



DWUNASTKA

BIEŻANÓW ■ NOWY BIEŻANÓW ■ PROKOCIM ■ NOWY PROKOCIM ■ NA KOZŁÓWCE ■ RŻĄKA

W numerze:

Wybrane uchwały
Rady Dzielnic XII
Bieżanów-Prokocim str. 2

Święto Miasta
Krakowa str. 3

Bezpieczny przedszkolak w
bezpiecznej dzielnicy str. 3

Samotnie dookoła
świata str. 4

Festyn majowy
w Nowym Bieżanowie ... str. 5

Święto szkoły str. 5

Dzielnicowa
Liga Piłki Siatkowej str. 5

Drwinka może ożyć str. 6

Dziecko i książka
– Bieżanowska
Wyspa Skarbów str. 7

Forty
Twierdzy Kraków str. 7

Nadanie imienia:
nobliści str. 8

Piętnastka str. 8

Poprzednie wydanie

DWUNASTKI

można otrzymać
w sekretariacie
Rady Dzielnic

SAMOTNIE DOKOŁA ŚWIATA Podróżnik z Bieżanowa Nowego

*„Pierwszym obowiązkiem po miłości Boga,
jest obowiązek miłości własnej Ojczyzny”*
(Stefan Kard. Wyszyński)

Wróciłem z kolejnej wyprawy, tym razem tylko miesięcznej wędrowce po Indiach i Nepalu. Siedzę w swym niewielkim mieszkaniu przy ul Heleny w Nowym Bieżanowie, oglądam pamiątki z całego niemal świata i przygotowuję nowy film video z przywiezionych niedawno materiałów! Cóż można myśleć w takiej chwili?

Po każdej wielkiej pełnej przygód i niebezpieczeństw wyprawie postanawiam; to było już ostatnie takie przedsięwzięcie. Jednak już po dwóch, trzech miesiącach zapomina się o trudach, chorobach, nieprzespanych nocach, o głodzie, pragnieniu, ciężkim plecaku... Znowu wyciąga się mapy i wyznacza trasę kolejnej ekspedycji; oczywiście musi to być wyprawa dookoła świata... Później gromadzi się pieniądze, adresy, wkłada do plecaka spłotwór, izomatę, namiot, kilka par spodni, koszule, notatki, aparat fotograficzny, kamerę video... To musi wystar-

czyć na kilkanaście miesięcy! Gdy już zbliża się termin wyjazdu czuje się coraz większą „gorączkę”, której towarzyszą chwile zwątpienia i zwyczajny ludzki strach. Wreszcie nadchodzi najtrudniejszy moment – pożegnanie z bliskimi; mimo głębokiej wiary w powodzenie wyprawy, nie można przecież wykluczyć, że może to być ostatnia wyprawa ...

Gdy w 1970 r. „otwarły się” granice Polski prawie wszystkie oszczędności przeznaczałem na wycieczki do egzotycznych krajów. Byłem wówczas najmłodszym uczestnikiem niemal każdej imprezy. Miałem też szczęście pracować na kontrakcie w Iraku, na pustyni. Dwa miesiące mieszkałem w Karbali...

W trakcie ponad 30 lat wędrowania, było co najmniej 100 różnych wypraw i tyle samo odwiedzonych krajów. W tym czasie spędziłem w podróży blisko 10 lat i ostatnio ze zdumieniem stwierdzam, że wśród odwiedzających piramidy egipskie, Aya Sofia, Taj Machal, Mur Chiński czy Rio jestem najstarszy. Czasem wydaje mi się, że to już nie jest pasja, a zawód!

czytaj str. 4–5



DWUNASTKA

nakład: 8 tys. egz.

WYDAWCA:

Dzielnica XII Bieżanów-Prokocim

REDAGUJE ZESPÓŁ:

Piotr Czajowski – Redaktor Naczelny
Michał Majerczak
– Zastępca Redaktora Naczelnego
Ewa Wicher
Kazimiera Jelonek
Maria Antonina Holuj
Antoni Madej
Dawid Kwiatkowski
Jarosław Wójcik
Mariusz Korab Chrzanowski

ADRES REDAKCJI:

ul. Kurczaba 3

DYŻUR REDAKCYJNY:

czwartek w godz. 17-18
tel./fax: (012) 658 26 11

**OPRACOWANIE
GRAFICZNE I SKIAD
ORAZ PRZYGOTOWANIE I DRUK:**

Geoinfo Sp. z o.o.
ul. Ładna 14
tel. (012) 411 75 23

Redakcja zastrzega sobie prawo
do skracania artykułów oraz
opatrzenia ich własnymi tytułami.
Artykułów nie zamówionych
redakcja nie zwraca.
Wydawca nie ponosi
odpowiedzialności za treść reklam.

**Rada Dzielnicy XII
Bieżanów-Prokocim
ul. Kurczaba 3
tel./fax: 658 26 11**

e-mail: rada@dzielnica12.krakow.pl
www.dzielnica12.krakow.pl

Sekretariat przyjmuje:

poniedziałek 12-15
wtorek 15-18
środa 12-15
czwartek 12-15
piątek 12-15

Dyżury Członków Zarządu:

Przewodniczący:
Stanisław Dziob piątek 10-12
Z-ca Przewodniczącego:
Jarosław Chodorowski środa 17-18
Zbigniew Kożuch czwartek 17-18
Dawid Kwiatkowski poniedziałek 12-13
Krzysztof Reguła wtorek 18-19

**Wybrane uchwały Rady Dzielnicy XII
Bieżanów-Prokocim**

XXIV sesja z 11 maja 2004 r.

Uchwała Nr XXIV/252/2004dotyczy: **opinii dla inwestycji pn. „Budowa sieci wodociągowej w ul. Złocieniowej i ulicach przyległych”.**

Na podstawie § 4 pkt. 5 lit. j Statutu Dzielnicy XII stanowiącego załącznik nr XII do uchwały Nr LXVII/660/96 Rady Miasta Krakowa z dnia 18.12.1996 r. w sprawie organizacji i zakresu działania dzielnic (tekst jednolity: Dziennik Urzędowy Województwa Małopolskiego z dnia 6.11.2002 r Nr 243, poz. 3278) Rada Dzielnicy XII Miasta Krakowa uchwala, co następuje:

§ 1 Opiniuje się p o z y t y w n i e inwestycję pn. „Budowa sieci wodociągowej w ul. Złocieniowej i ulicach przyległych (działki Nr 692/2, 703/3 obr. 101; 421/6, 419/1 obr. 103; 715/1 obr. 101; 431/2, 431/3 obr. 105; 245/15, 237/8, 237/9, 237/3, 250/8, 265 obr. 104 Podgórze.

§ 2 Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Uchwała Nr XXIV/254/2004dotyczy: **lokalizacji stołów do tenisa stołowego.**

Na podstawie § 5 ust. 5 Statutu Dzielnicy XII stanowiącego załącznik Nr XII do uchwały Nr LXVII/660/96 Rady Miasta Krakowa z dnia 18.12.1996 r. w sprawie organizacji i zakresu działania dzielnic (tekst jednolity: Dziennik Urzędowy Województwa Małopolskiego z dnia 6.11.2002 r Nr 243, poz. 3278) Rada Dzielnicy XII Miasta Krakowa uchwala, co następuje:

§ 1 W ramach zadania priorytetowego na 2004 r. pn. „Zakup stołów do tenisa stołowego dla szkół – (Wniosek Nr 21) ustala się następującą lokalizację stołów do tenisa: 1. SP 124 – 1 szt., 2. SP 61 – 1 szt., 3. ZSOI Nr 4 – 1 szt., 4. SP 123 – 1 szt.

§ 2 Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Uchwała Nr XXIV/255/2004dotyczy: **wyboru wykonawców zadań remontowych w drodze przetargów.**

Na podstawie § 4 pkt. 4 lit. l Statutu Dzielnicy XII stanowiącego załącznik nr XII do uchwały Nr LXVII/660/96 Rady Miasta Krakowa z dnia 18.12.1996 r. w sprawie organizacji i zakresu działania dzielnic (tekst jednolity: Dziennik Urzędowy Województwa Małopolskiego z dnia 6.11.2002 r Nr 243, poz. 3278) Rada Dzielnicy XII Miasta Krakowa uchwala, co następuje:

§ 1 Wnioskuje się, aby wybór wykonawców zadań remontowych na terenie Dzielnicy XII prowadzonych przez Zarząd Dróg i Komunikacji w Krakowie odbywał się w drodze przetargów.

§ 2 Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Uchwała Nr XXIV/256/2004dotyczy: **sprzedaży działki Nr 332/2 obr. 101 przy ul. Popieluszki.**

Na podstawie § 4 pkt. 5 lit. l i l Statutu Dzielnicy XII stanowiącego załącznik nr XII do uchwały Nr LXVII/660/96 Rady Miasta Krakowa z dnia 18.12.1996 r. w sprawie organizacji i zakresu działania dzielnic (tekst jednolity: Dziennik Urzędowy Województwa Małopolskiego z dnia 6.11.2002 r Nr 243, poz. 3278) Rada Dzielnicy XII Miasta Krakowa uchwala, co następuje:

§ 1 Wyraża się stanowczy sprzeciw wobec projektu podziału i zamiaru sprzedaży działki Nr 332/2 obr. 101 Podgórze przy ul. Popieluszki znajdującej się wewnątrz zespołu pałacowo-parkowego.

§ 2 Zgodnie ze Statutem Dzielnicy, Dzielnice opiniują sprzedaż i zamianę działek gminnych, a pominięcie opinii Rady Dzielnicy XII jest niezgodne ze statutem i sugeruje zamiar ukrycia przed opinią publiczną tego typu transakcji.

§ 3 Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Dyżur dzielnicowego

W każdy wtorek w lokalu Rady Dzielnicy XII Bieżanów-Prokocim, w godz. 17-19 pełni dyżur pracownik policji, przyjmując uwagi na temat bezpieczeństwa publicznego i pojawiających się na osiedlach zagrożeń. Tel. kontaktowy w trakcie dyżurów 658 26 11.

XXV sesja z 1 czerwca 2004 r.

Uchwała Nr XXV/258/2004dotyczy: **przeznaczenia środków w ramach zadań powierzonych na 2004 r.**

Na podstawie § 6 ust. 1 pkt. 2 Statutu Dzielnicy XII stanowiącego załącznik nr XII do uchwały Nr LXVII/660/96 Rady Miasta Krakowa z dnia 18.12.1996 r. w sprawie organizacji i zakresu działania dzielnic (tekst jednolity: Dziennik Urzędowy Województwa Małopolskiego z dnia 6.11.2002 r Nr 243, poz. 3278) Rada Dzielnicy XII Miasta Krakowa uchwała, co następuje:

- § 1 Wnioskuje się o przekazanie środków finansowych w wysokości 2.000 zł na wykonanie progów zwalniających w ul. Bielskiego.
- § 2 Środki finansowe, o których mowa w § 1 przeznaczają się z zadania powierzonego na 2004 pn. „ul.Teligi – obustronnie kontynuacja (od miejsca zakończenia robót w 2003 r.)
- § 3 Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

UZASADNIENIE:

Ulica Bielskiego jest drogą, którą dzieci chodzą do Szkoły Podst. Nr 61. Ulica jest wąska, przy ulicy znajduje się zakład mechaniki pojazdowej. Wykonanie progów poprawi bezpieczeństwo pieszych.

Uchwała Nr XXV/259/2004dotyczy: **zadań powierzonych na 2004 r. w ramach bieżącego utrzymania ogródków jordanowskich.**

Na podstawie § 6 ust. 1 pkt. 4 Statutu Dzielnicy XII stanowiącego załącznik Nr XII do uchwały Nr LXVII/660/96 Rady Miasta Krakowa z dnia 18.12.1996 r. w sprawie organizacji i zakresu działania dzielnic (tekst jednolity: Dziennik Urzędowy Województwa Małopolskiego z dnia 6.11.2002 r Nr 243, poz. 3278) Rada Dzielnicy XII Miasta Krakowa uchwała, co następuje:

- § 1 W ramach zadań powierzonych „utrzymanie i modernizacja ogródków jordanowskich” wnioskuje się o doposażenie szkół oraz przedszkoli na terenie dzielnicy XII wg wskazań dzielnicy
- § 2 Ustala się następującą kolejność realizacji zadań w zakresie budowy i modernizacji ogródków jordanowskich
1. Doposażenie istniejących ogródków jordanowskich
 2. Zadania realizowane wspólnie ze spółdzielniami mieszkaniowymi
 3. Doposażenie szkół i przedszkoli na terenie dzielnicy
- § 3 Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Uchwała Nr XXV/260/2004dotyczy: **ustanowienie Zarządcy dla ul. Kurczaba i ul. Kameliowej.**

Na podstawie § 4 pkt. 4 lit. 1 Statutu Dzielnicy XII stanowiącego załącznik nr XII do uchwały Nr LXVII/660/96 Rady Miasta Krakowa z dnia 18.12.1996 r. w sprawie organizacji i zakresu działania dzielnic (tekst jednolity: Dziennik Urzędowy Województwa Małopolskiego z dnia 6.11.2002 r Nr 243, poz. 3278) Rada Dzielnicy XII Miasta Krakowa uchwała, co następuje:

- § 1 Wnioskuje się o ustanowienie zarządcy dla ulicy Kurczaba na odcinku od ul. Teligi do granicy objętej utrzymaniem przez SM N. Prokocim oraz ul. Kameliowej na całej długości.
- § 2 Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

UZASADNIENIE:

Brak Zarządu w w/w ulicach uniemożliwia przeprowadzenie niezbędnych napraw i remontów.

Uchwała Nr XXV/261/2004dotyczy: **zmiany w zadaniach powierzonych na 2004 r. w ramach „Remontu dróg i chodników”.**

Na podstawie § 6 ust. 1 pkt. 2 Statutu Dzielnicy XII stanowiącego załącznik nr XII do uchwały Nr LXVII/660/96 Rady Miasta Krakowa z dnia 18.12.1996 r. w sprawie organizacji i zakresu działania dzielnic (tekst jednolity: Dziennik Urzędowy Województwa Małopolskiego z dnia 6.11.2002 r Nr 243, poz. 3278) Rada Dzielnicy XII Miasta Krakowa uchwała, co następuje:

- § 1 Wprowadza się zmiany w treści Uchwały Nr XXII/218/2004 z dnia 23.03.2004 r. w pkt. II Remonty dróg i chodników przez dodanie w poz. 2 „Remonty trzech sięgaczy w os. Prokocim Nowy między ul. Teligi a ul. Kurczaba.
- § 2 Pozycja 2 pkt. II dot. skropienia emulsją asfaltową ulic automatycznie zostaje przesunięta na poz. 3.
- § 3 Wykreśla się ppkt. 4 tj. ul. Teligi – obustronnie kontynuacja w pkt. III Remonty chodników
- § 4 Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

UZASADNIENIE:

Opinia ZDiK pismo Nr IG/Dz/AS/264/04 z dnia 18.05.2004 r.

**Święto Miasta Krakowa
Prezentacja Dzielnicy XII**

Podczas Święta Miasta Krakowa, odbyła się prezentacja Dzielnicy Miasta. Nie mogło tu zabraknąć i Nas. Przybyli mogli zapoznać się z historią poszczególnych osiedli dzielnicy XII, przedsięwzięciami organizowanymi przez Radę, klubami sportowymi działającymi na naszym terenie. Prezentowane były prace plastyczne i literackie dzieci, dotyczące dzielnicy. Mimo, iż magistrat udostępnił nam niewielką powierzchnię do prezentacji (pół stołu, dzielonego z dzielnicą XI i dwie stojące tablice), byliśmy widoczni i zauważeni, a nasz stolik cieszył się dużym zainteresowaniem.

P. Cz**Bezpieczny przedszkolak
w bezpiecznej dzielnicy**

15 maja w Przedszkolu nr 180, przy ulicy Telimieny 7, odbył się finał konkursu „Bezpieczny przedszkolak w bezpiecznej dzielnicy”. Impreza zorganizowana została przez Zespół Koordynacyjny.

Przedszkolaki z naszej dzielnicy przez trzy miesiące szkolone były przez Policjantów, Strażaków i Strażników Miejskich z zakresu bezpieczeństwa. Dzieci wzięły również udział w konkursie plastycznym dotyczącym bezpieczeństwa. Jury wybrało najlepsze prace, które nagrodzono podczas finału.



Nasi najmłodszy mieszkańcy brali udział w wielu zawodach i konkurencjach. Mogli również bawić się na olbrzymiej zjeżdżalni, jeździć konno. Największą atrakcją jednak była możliwość jaką milusińskim sprawili Policjanci i Strażacy, pozwalając usiąść za kierownicę służbowych samochodów. Dożą popularnością cieszył się Inspektor Wawelek (maskotka Policji), z którym wszyscy chętni mogli zrobić sobie zdjęcie.

Piotr Czajowski

SAMOTNIE DOKOŁA ŚWIATA PO RAZ TRZECI

Od Alaski do Patagonii

Każda wyprawa jest inna, jednak wszystkie są samotne, bez własnego środka transportu, bez liczących się sponsorów, inna jest ich trasa, ale cel zasadniczy jest zawsze ten sam! To promocja Polski i Krakowa we wszystkich zakątkach świata!

Pieniądze na jej realizację zdobywam w USA, Kanadzie czy w Australii, pracując do rywczo, wygłaszając odczyty czy publikując swe artykuły w prasie polonijnej. Czasem ktoś pomoże...

Ostatnia wyprawa trwała 10 miesięcy (maj 2002 – marzec 2003) i prowadziła z Krakowa do Warszawy, Helsinek, Nowego Jorku, Chicago, Detroit, Toronto, Winnipeg, Calgary, Vancouver i od Alaski przez Kalifornię, Arizone, Meksyk, Gwatemalę, Honduras, Nikaraguę, Costa Ricę, Panamę, Kolumbię, Ekwador, Peru, Boliwię, Argentynę, Chile i przez Pacyfik do Azji i Europy.

„Jeśli zapomnę o nich – Ty Boże na niebie zapomnij o mnie”

Powyższa sentencja wieszcząca była myślą przewodnią ostatniej wyprawy. Jej celem było uczczenie 60 rocznicy Polskiego Wychodźstwa z Rosji i przypomnienie nie tylko Polakom w kraju i za granicą, że na początku II wojny światowej ok. 2 mln. Polaków zostało wywiezionych za Koło Polarne i na Sybir, gdzie zmuszono ich do niewolniczej pracy. Tylko nielicznym udało się w 1942r. po agresji Niemiec na Rosję bolszewicką opuścić „niehumanitarną ziemię”, by walczyć u boku gen. Władysława Andersa, lub w przypadku kobiet i dzieci znaleźć schronienie w licznych obozach na terenie Indii, Afryki Wschodniej, Meksyku czy Nowej Zelandii. Większość z tych obozów odwiedziłem w czasie poprzednich wypraw. Tym razem miałem okazję spotkać wielu byłych, żyjących jeszcze więźniów sowieckich łagrów w Kanadzie, USA, Meksyku, Chile czy w Argentynie. Kraje te były na trasie ostatniej ekspedycji.

Na wschodnim wybrzeżu

Na początku był Nowy Jork; tydzień nad brzegiem Atlantyku i tydzień na Manhattanie. Z wysokości 19 piętra oglądałem ruiny WTC, ale w czerwcu 2002r. na miejscu tragedii nie było już piramidy szkła i żelaza. Nie widać było unoszącego się dymu, nie czuć było słodkiej woni stęchłego betonu i palących się ciał ludzkich., a tylko dziesiątki koparek, ciężarówek, baraków i robotników. O tragedii jaka się tu wydarzyła przypominał wielki krzyż betonowy i tzw. ściana płaczu. Na żelaznym parkanie pobliskiego kościoła św. Pawła zawieszono tysiące flag, czapek, koszulek, zdjęć, hełmów i białych tkanin z różnorodnymi napisami. Obok

były świeże kwiaty, płonące znicze i nieprzebrane tłumy ludzi, przeważnie smutnych, zamyślonych i milczących. Ale szok pierwszych dni po zburzeniu WTC dawno już minął. 11 września tak naprawdę odmienił życie tych co utracili swoich bliskich. Dziś Nowy Jork jest znowu miastem, które nigdy nie śpi, miastem zabawy i miejscem gdzie zawiera się najważniejsze transakcje handlowe. Już w tedy wracały na ekrany kin hollywoodzkie filmy, a z fasad domów zniknęły amerykańskie flagi będące przejawem chwilowego przyływu patriotyzmu.

Po 6 tygodniowym pobyciu w Chicago odwiedziłem też Detroit i najbardziej niegdyś polskie miasto w USA – Hamtramck. Do centrum miasta, światowej stolicy przemysłu samochodowego, nie mogłem się dostać żadnym autobusem czy tramwajem, bo tu ich brak! W końcu jednak jeden z mieszkających tu Polaków dał się namówić i swoim samochodem przejechaliśmy nie tylko nad rzeką Detroit (dzielnica bankowa), ale również przez centrum, dawne centrum miasta! Byłem zaszokowany gdy zobaczyłem zrujnowane domy, zniszczone hale fabryczne, szkoły... na miejscu słynnej „Złotej polskiej mili” zgłiszcza, szkło, wałące się rudery, wypalone witryny sklepowe. To miasto było przez 10 lat (1968-78) „mordowane”. Zniszczono cały dorobek kilku pokoleń Polaków, a z pośród 35 kościołów, wzniesionych przez emigrantów z Galicji, Lubelskiego czy ze Śląska pozostało do dziś tylko 3!

By nieco ochłonąć zatrzymałem się kilka dni w rodzinnym gronie w pobliżu London (ciocia ze strony ojca przybyła tu w 1929 r.), a później zawitałem do Toronto by uczestniczyć w Światowym Spotkaniu Młodzieży z Ojcem Świętym JP.II. Papieską wizytę uznano za najważniejsze wydarzenie 2002r. w Kanadzie. Był to czas wielkiego święta mieszkańców stolicy Ontario. W ich sercach i umysłach pojawił się nieznanzy Kanadyjczykom nastrój pogody, życzliwości, uśmiechu i modlitwy... A cóż tu mówić o mieszkających tam Polakach? Tylko Polacy mieli swój dzień, a flagi biało-czerwone były widoczne wszędzie, wszędzie dużo o Polsce się mówiło, odbywały się liczne imprezy polonijne, odsłonięcia płyt, pomników, wystawy znaczków z wizerunkiem JP.II, zaś w gronie 56 aktorów w monumentalnej Drodze Krzyżowej na ulicach Toronto prestiżową rolę Matki Boskiej powierzono Polce Urszuli Fiedorczyk.

W sercu Kanady

Ostatni autobus z Toronto o północy przybył do Winnipegu. Moja kuzynka Helenka i jej mąż Broniek już na mnie czekali. Choć nigdy w życiu nie widzieliśmy się nietrudno było się odnaleźć w kilku dziesięcioosobowym tłumie... Wzruszające powitanie, uściski, łzy radości i przejazd do domu. Od Helenki dowiedziałem się, że są tu i inni moi kuzyni i kilka osób z rodzinnych stron;



w tym Teresa koleżanka ze szkoły podstawowej. Przez następne dni Broniek woził mnie od domu do domu, wszyscy z zaciekawieniem oglądali mnie, a ja czułem się jak eksponat muzealny. Zresztą w stolicy Manitoby jest tak dużo imigrantów z nad Wisły, że chwilami wydawało mi się jakbym był w polskich dzielnicach Nowego Jorku czy Chicago.

Pierwsi Polacy przybyli do środkowej Kanady już na początku XIX w. ale największe nasilenie polskiej emigracji miało miejsce pod koniec XIX i pocz. XX wieku. Istniejące kompanie emigracyjne załatwiały wszelkie formalności i transport na drugą półkulę. Sprzedawano pole, bydło, czasem cały majątek i ruszano w nieznaną. Opuszczano rodzinne strony z tobołkiem, w którym było trochę chleba, koc, spodnie, koszule, buty, zdjęcia najbliższych, różaniec i obrazek święty, ale bez pieniędzy, znajomości języka, warunków życia i obyczajów miejscowej ludności i najczęściej... bez możliwości powrotu!

Jeszcze 100 lat temu wielkie obszary środkowej Kanady były prawie niezamieszkałe i mało poznane. Wszędzie były łąki i bagna, lasy pełne niedźwiedzi i wilków, a rzeki i jeziora obfitowały w ryby. W gronie tych, którzy te nieużytki zamieniali w jeden ze spichlerzy świata był ojciec mojej dalekiej kuzynki Zosi. Wspominała ona: „Ojciec niechętnie mówił o tym co robił w Kanadzie nim z mamą w wieku 30 lat przybyłam do Winnipegu. Pewnego razu gdy się myślałam na jego plecach ogromną bliznę... od dźwigania ciężkich worków w młynie. Wcześniej pracował przy wyrębie lasu. Mimo wyczerpującej pracy nie było pieniędzy na ubranie, buty, jedzenie. By przeżyć podbierał jajka dzikim gęsiom, polował na drobne zwierzęta, gotował zupę z czosnku, chyba że ktoś przywiózł z miasta tro-

chę mąki i soli. Wszystkim odradzał przyjazd do Kanady, a jednak...”

Piekiło Arizony

Może tylko Cape Town, San Francisco i Rio de Janeiro może konkurować pod względem urody i położenia z Vancouver. Miasto to przypomina dziś wielki plac budowy (inwestycje chińskie po przybyciu wielu zamożnych Chińczyków z Hongkongu) i jest najbardziej orientalnym miastem zachodniej półkuli. To właśnie dynamiczny rozwój sprawił, że MKOL przyznał Vancouver organizację Zimowych Igrzysk Olimpijskich w 2010 roku.

Z Vancouver b. wyśłużonym Grehoundem udałem się do Los Angeles, a po tygodniu do stolicy Arizony Phoenix. Gdy do celu pozostało ok. 140 mil, w samym sercu pustyni, autobus nagle zaczął zwalniać. Podniosła się temperatura wewnątrz pojazdu, to znak, że klimatyzacja przestała działać. Po chwili autobus stanął. Kierowca tak się tym zdenerwował, że poirytowanym pasażerom przez pół godziny nie pozwolił otworzyć okien ani wyjść na zewnątrz. Temperatura sięgała ok. 55°C, nie było czym oddychać, pasażerowie dzielili się resztkami ciepłej wody. Żadna ciężarówka, żaden samochód osobowy się nie zatrzymywał, nikt nie chciał udzielić nam pomocy! Atmosfera była bardzo napięta i kto wie co dalej by się stało gdyby jakaś Meksykanka nie zaczęła śpiewać? Dopiero po upływie trzech godzin przybyli policjanci i zaczęli naprawiać pojazd.

Do Phoenix, dotarliśmy późnym wieczorem. Pierwszym za miastem na terenie Meksyku byłam Chichuahua, gdzie poznałem wodza Indian Apaczów Moisesa Guerere, z którym wypaliłem „fajkę pokoju” za przyjaźń indiańsko-polską!

Dramat nad J. Managua

Po przybyciu do stolicy Nikaragui upewniwszy się, że nad J. Managua jest bezpiecznie udałem się tam w towarzystwie turystki słowackiej Dagmar. Już na trasie czułem się niezbyt pewnie, więc starałem się szybko zrobić zdjęcia, nakręcić kilka migawek filmowych i uciekać. Dwa razy już włożyłem kamerę i aparat foto do plecaka i dwa razy na niebie ukazała się tak piękna tęcza, że je wyciągnąłem. Gdy już wracałem do hotelu napadło na mnie 5 uzbrojonych w noże młodych bandytów z zamiarem zabrania sprzętu. Jakież było ich zdumienie i gniew gdy postanowiłem bronić swego paszportu, pieniędzy i kamery. W efekcie kilkunastominutowej potyczki udało się jednemu z nich wyrwać pocięty nożami plecak ze sprzętem i uciec. Mimo bolesnych obrażeń ciała (rany głowy, prawej ręki i brzucha) nie zdołał mnie utrzymać i popędziłem za oprawcą. Co by było gdyby nie rozpięty pasek u sandała i znajdujący się w sąsiedztwie wielki kompleks krzaków gdzie ukrył się napastnik?

Dwa tygodnie później zamieszkałem w „Casa Grande” przy Ave Central w sąsiedztwie pałacu prezydenckiego i katedry w Panama City. Recepcjonista hotelu „poradził” mi bym na noc zarygnował drzwi od balkonu, wychodził wyłącznie na główną ulicę i to tylko w godzinach 8-18. Podobnie było w hotelu San Domingo w Ouito,

a w Limie już przy zakwaterowaniu wręczono mi plan miasta z zaznaczonymi miejscami gdzie jest „peligroso” (niebezpiecznie).

Blżej nieba

Nieprzemijna, chłodna noc andyjska w zacisznych pomieszczeniach klasztoru siostr służebniczek Ducha Świętego w Loja. Tu na wysokości 3500-4500 m npm w środku rozległego płaskowyżu (Altiplano) brak jest drzew, trawy są wypalone słońcem, a częste zmiany pogody i silne wiatry czynią tę krainę mało przyjazną człowiekowi. A jednak od tysięcy lat mieszkają tu liczne plemiona indiańskie. Wśród jednego z nich Ajmarów, od 3 lat pracuje 30-letnia Polka, Anna Butkiewicz. Pokochała tych milczących i smutnych ludzi i ich kulturę. Poprzednio przez 13 lat pracował tam ksiądz Krzysztof Białasik. Anna nie ukrywa, że „nikt tu nie chciał przyjeżdżać i przez dłuższy czas nie było rezultatów w działalności misyjnej. Wielu misjonarzy ożeniło się lub wyjechało. „Jeśli nie ma ducha modlitwy, to misjonarz tego nie wytrzyma”. A jednak można tu żyć – mówi z uśmiechem, prezentując wspólnie z seminarzystą Gustavo, Argentyńczykiem zabytki „swojego” trzytysięcznego miasteczka: skromniutką parterową zabudowę, okazały plac w centrum, sklepy, urząd miejski i oczywiście potężny kościół. Mijane po drodze osoby na moje powitanie mruzczały pod nosem „bueno”, i przyglądały się podejrzliwie mojej długiej brodzie. Przy pierwszym kontakcie robią wrażenie nieprzystępnych, spojrzenia mają poważne i otacza je aura tajemniczości spotęgowana w miarę ich poznawania. Kim są naprawdę i w co wierzą? Świat Ajmarów dzieli się na 3 części: życie „ponad”, życie „ziemskie” i „życie pod ziemią”. Dużą rolę odgrywają tu bóstwa opiekuńcze, a szczególnie Pachamama – Matka Ziemia. Gdy pod koniec października rozpoczyna się pora deszczowa i okres nasilonych prac na roli, Indianie szukają intensywnie kontaktów ze światem swoich duchów opiekuńczych, którzy – zgodnie z wierzeniami – mogą im wiele pomóc. W sposób szczególny obchodzi się tu Święto Zmarłych. W domu przygotowuje się ołtarz, a na nim ulubione potrawy, napoje i stroje zmarłego. Następnego dnia udają się do kościoła oraz na cmentarz. Ajmara mają swój kalendarz, Nowy Rok świętuje się tu 21 czerwca przy przesileniu nocy i dnia. Tysiące ludzi ze swoimi kapłanami – przywódcami udaje się do Tivanaku, by w świątyni Kalasasaya w modlitewnym oczekiwaniu twarzą zwróconą w kierunku wschodu prosić o pomyślność w nadchodzącym roku.

Ucałuj Ziemię Polską

Polacy są niemal wszędzie na świecie, a najwięcej w USA, Kanadzie, Brazylii i w Argentynie. W tym ostatnim kraju tylko włoska i hiszpańska grupa etniczna jest liczniejsza. Polaków w stanie Misiones i w brazylijskiej Paranie było tak dużo, że po I wojnie światowej były plany utworzenia tam polskiej kolonii. Ostatnia większa grupa polskich imigrantów to żołnierze walczący na różnych frontach II wojny światowej. Gdy ze względów politycznych nie mogli wrócić w swe rodzinne strony, USA nie chciało ich przyjąć, a Anglicy zaproponowali pracę w kopalni, wy-

brali Argentynę! O Polsce jednak nigdy nie zapomnieli, a każdy przybysz z nad Wisły witany jest w Buenos Aires z niezwykłą serdecznością. Nie pamiętam bym gdziekolwiek na świecie przyjmowany był równie gościnnie, a naszym rozstaniem zawsze towarzyszyły łzy wzruszenia. Ucałuj Polską Ziemię, prosili na pożegnanie!!!

Władysław Grodecki

Festyn majowy w Nowym Bieżanowie

Przedszkole 176 przy ulicy Aleksandry 15, zorganizowało festyn majowy dla mieszkańców. Przybyłym czas umilały występy przedszkolaków. Najmłodszy mogli między innymi pobawić się na olbrzymiej zjeżdżalni, posiedzieć w samochodzie straży pożarnej. Zabawa była naprawdę wyśmienita i żal, że na kolejny festyn przyjdzie poczekać rok.

Piotr Czajowski



Święto Szkoły

5 czerwca odbył się dzień Szkoły Podstawowej nr 123 im Generała Józefa Bema w Krakowie. Relacja z uroczystości w następnym numerze Dwunastki.

Gratulujemy

Ogólnopolskie Zrzeszenie Prasy Lokalnej w Poznaniu, zorganizowało Konkurs na Najlepszy Reportaż za rok 2002/2003. II miejsce zdobyła Zofia Żmudzka za artykuł „Blokersi”.

red

Dzielnicowa Liga Piłki Siatkowej II miejsce Dwunastki

Miło nam poinformować, że po półrocznych treningach radni dzielnicy XII zdobyli puchar za zajęcie drugiego miejsca w międzydzielnicowych rozgrywkach piłki siatkowej.

Reprezentacja Rady Dzielnicy XII wystąpiła w składzie: Dawid Kwiatkowski, Zbigniew Kozuch, Michał Majerczak, Piotr Czajowski, Antoni Madej, Jarosław Chodorowski, Krzysztof Reguła, Tadeusz Jamro.

Postaramy się by w przyszłym sezonie I miejsce przypadło Nam.

W rok po petycji uczniów do Dzielnicy XII **DRWINKA MOŻE OŻYĆ...**

Jest wtorek, 16 maja 2002. Godzina 7.30. Jak zwykle, zaspałam. Szybko zjadłam śniadanie, porwałam plecak i wybiegłam z domu, żeby nie spóźnić się do szkoły. Postanowiłam pójść na skrót, przemierzając lasek nad Drwinką. Nagle zorientowałam się, że otacza mnie inny, niezwykle świat, którego przedtem nigdy nie widziałam. Ulice są kilkupoziomowe, budynki sięgają chmur, a samochody poruszają się z niewiarygodną prędkością...

Przetarłam oczy ze zdziwienia i nie mogłam uwierzyć w to, co zobaczyłam. Postanowiłam rozejrzeć się po okolicy. Wokół mnie było mnóstwo różnorodnej zieleni. Niektóre drzewa i krzewy widziałam po raz pierwszy w życiu. Czulałam się jak w rajskim ogrodzie. Nie opodałam znalazłam rzekę. Zachwyciła mnie jej lazurowa woda. Była tak przejrzysta, że mogłam ujrzeć dno. Jej urok przyciągnął nie tylko mnie. Żył w niej dużo ryb, żab i raków. Uległam więc pokusie i napiłam się wody. Urzekła mnie cudownym smakiem i rześkością. Nigdy nie mogłam sobie wyobrazić, że może istnieć świat, w którym technika współgra z przyrodą. Powietrze jest przejrzyste, rzeki, jeziora i morza są w kolorze nieba, lasy porastają dużą część osiedla, a niezwykłą rzekę otacza zielona jak groszek polana, porośnięta samymi stokrotkami. Nigdy nie zapomnę tego widoku! Zaskoczeniem było dla mnie i piękno, i nowoczesność.

Trochę się zmęczłam. Położyłam się na stokrotkowym dywaniku. Niebo było błękitne z białymi puszystymi chmurkami. Patrząc na niebieski sufit zasnęłam... Jednak później nie obudziłam się w tym pięknym świecie, lecz w przykłej rzeczywistości. Idąc do szkoły zastanawiałam się, co bytoby, gdyby wszyscy ludzie połączyli swoje siły dla przyrody? Może świat wyglądałaby tak jak w moim śnie?

Skarbiec Drwinki

Tak pisała o Drwinie marzeń Joasia Trzaska, która wraz z grupą koleżanek i kolegów z Gimnazjum nr 31 w Krakowie (Marta Burgiel, Jacek Ciościński, Paulina Gądek, Michał Kąkol, Krzysztof Komarnicki, Aga Kowalska, Ewelina Mastalska, Michał Mleko, Kasia Olszowska, Iza Orłowska, Edyta Piekarska, Paulina Skrzat, Ewelina Skrzypaszek, Artur Wagner, Arek Wiśniecki) przyczyniła się do powstania „Skarba rzeki Drwinki”. Jest to obszerne opracowanie tematyki historyczno-przyrodniczej doliny Drwinki na odcinku Piaski Wielkie – Kozłówek. Ci młodzi ludzie, członkowie koła ekologiczno-krajoznawczego im. E. Romera, korzystali z danych Urzędu Miasta i podręczników akademickich, prowadzili badania fizykochemiczne wody i gleby, przeprowadzili ankietę wśród mieszkańców, dokonali wizji lokalnej z udziałem ornitologa i leśnika, szukali drzew-pomników przyrody* itp. Oto rezultat: dolina Drwinki to teren o ciekawej historii, bogaty przyrodniczo, lecz zdegradowany ekologicznie; rzeka pełni rolę rowu ściekowego o ponadklasowym zanieczyszczeniu.

Ich następcy rok później, w czerwcu 2003 r., wykorzystali ten materiał, dołączyli rezultaty programu „Twoja rzeka” (1996 r.) i wraz z opiekunami badań



(Maria Śliwonik, Aneta Słowikowska, wicedyrektor Grażyna Paw i pisząca te słowa), wystosowali petycję do radnej Marii Antoniny Hołuj z Dzielnicy XII. Prosililiśmy w niej władze dzielnicy o ratowanie tego terenu i podjęcie działań w celu utworzenia parku. Marzył nam się bezpieczny obszar zieleni, miejsce badań i lekcji w terenie. Bezpieczny, bo podczas badań w 1996 r. nauczycielka biologii, Aleksandra Litwin, po kontakcie z wodą Drwinki doznała wstrząsu alergicznego (pomocy udzielono na pogotowiu ratunkowym), a u dwóch uczniów wystąpiły objawy alergiczne. Odpowiedź od radnej M.A. Hołuj nadeszła szybko. Pod koniec czerwca w siedzibie RD XII odbyło się spotkanie radnych, nauczycieli, przedstawicieli Towarzystwa na Rzecz Ochrony Przyrody i Ligi Ochrony Przyrody.

Równocześnie okazało się, że wyniki badań uczniów potwierdza dr Tadeusz Zajac z Instytutu Ochrony Przyrody PAN: dolina o cennej, bardzo rzadkiej w miastach, nie zmienionej przez człowieka formie, występuje tu jedenaście gatunków ptaków chronionych (m.in. dzięcioł zielony, dzięcioł duży, sowa uszata, sowa pójdzka, kwiczoł). A ponadto: szata roślinna tego terenu to stare łągi jesionowo-olszowe, bardzo dobrze i naturalnie wykształcone. Tego typu roślinność w tak dobrze wykształconej formie staje się coraz rzadsza, a szczególnie na obszarach miejskich powinna podlegać ochronie. Warto podkreślić, że szczególnie w przypadku tego rodzaju łągów, rzadko dochodzą one do fazy starodrzewia, natomiast w dolinie Drwinki większość zadrzewionych terenów dochodzi do wieku fizjologicznego olszy, kiedy drzewostan przechodzi w fazę dojrzałą.

Fauna tego terenu została niestety w dość dużym stopniu zdegradowana w ciągu ostatnich lat. W latach 70-tych i 80-tych dolina Drwinki stanowiła istotne miejsce rozrodu płazów, szczególnie żab brunatnych, których zgrupowania w czasie rozrodu sięgały kilkuset sztuk. W basenie leżącym na wysokości SP nr 123 stwierdzano występowanie miejsc rozrodu traszki zwyczajnej i grzebieniastej. Niestety za-

budowana okolic doliny, a przede wszystkim zanieczyszczenie wód rzeki spowodowały degradację populacji płazów.

Małymi krokami

Rezultaty spotkania były bardzo konkretne: sześć kolejnych uchwał Rady Dzielnicy XII, mających na celu utworzenie parku nad Drwinką, wyasygnowanie kwoty 2 tys. zł, pisma interwencyjne Rady w sprawie skażeń chemicznych, nielegalnego wysypywania gruzu itp. Po dwóch miesiącach, kiedy rezultaty interwencji okazały się nikłe, zapada decyzja o wystosowaniu petycji do prezydenta miasta. Dyrektor Gimnazjum nr 31, Grażyna Kamińska, koordynuje jej przebieg w środowisku. Petycję popierają: Gimnazjum nr 31, SP nr 123 i 27, Przedszkole nr 36 i 87, Rada Dzielnicy XII, „Wiadomości”, Centrum Młodzieży „U Siemachy”, a także Wspólnoty Mieszkańców: ul. Facimiech 17 oraz os. Prokocim. Uczniowie zebrali ponad 2200 podpisów. W tym samym czasie Janusz Kwiecień, Przewodniczący Wspólnoty Mieszkańców ul. Facimiech 18, współpracuje z RD XII i Gimnazjum nr 31 i z niezwykłą wytrwałością tropi źródła skażeń rzeki. Pisze pisma do służb miejskich i mediów, opisuje potworny fetor, jaki wydzielają ścieki płynące Drwinką, co nie pozwala na otwarcie okien ani też przebywanie w okolicy bloków, potoku i Parku Jerzmanowskich.

3 grudnia 2003 r. radna miasta Krakowa Barbara Bubula (PiS) występuje do prezydenta Jacka Majchrowskiego z petycją z sprawie Drwinki. Uczniowie Gimnazjum nr 31 wraz z Januszem Kwietniem prowadzą akcję informacyjną przed Urzędem Miasta, Mariusz Waszkiewicz z TnROP słucha wystąpienia na sali obrad. Wszystkie działania wspierają swoją obecnością przewodniczącą RD XII Stanisław Dziob i radna Maria A. Hołuj. W tym też dniu przekazana zostaje prezydentowi petycja środowiskowa w sprawie doliny Drwinki.

W „Dzienniku Polskim” pojawia się artykuł, w którym pracownik Zakładu Gospodarki Komunalnej zapowiada oczyszczenie Drwinki i... wyłożenie jej brzegów betonowymi płytami ażurowymi. Idą kolejne pisma do ZGK, władz miasta i mediów z prośbą, by płyty zastąpiono kołkami faszynowymi ze względu na unikalną, naturalną formę doliny. Prof. Witkowski z PAN opiniuje wniosek w sprawie ochrony doliny Drwinki, skierowany do Wojewódzkiej Komisji Ochrony Przyrody. Gdy zaczynają się prace w terenie, gimnazjaliści prowadzą patrole ekologiczne i sporządzają raporty. Drukują je „Wiadomości” – pismo, którego redaktor naczelny, Jarosław Kajdański, propagował sprawę petycji, opublikował artykuł uczniów „Czy Drwinka może ożyć?” i na bieżąco informuje czytelników o postępach i trudnościach w tym względzie.

Nadchodzi odpowiedź wiceprezidenta Tadeusza Trzmiela: teren przeznaczony jest do wykorzystania rekreacyjnego, ale musi poczekać na swoją kolej i fundusze; tymczasem będzie nadzorowany i kontrolowany. To już coś, rzecz jednak w tym, żeby w owym „oczekiwaniu” dolina Drwinki nie podzieliła losu wyciętych traszek grzebieniastych (gatunek chroniony) czy głazów alandzkich (ranga pomników przyrody) rozbitych na dawnych łąkach. Cóż, nad Drwinką mógłby dziś istnieć park z cenną fauną, florą i kolekcją wielkich głazów polodowcowych, co byłoby atrakcją tej części miasta...

Dzisiaj

Podjęte działania na rzecz ochrony doliny Drwinki przyniosły kilka rezultatów, m.in.:

- obietnice i zapewnienia ze strony władz miasta;
- stwierdzenie źródeł skażenia wody przez Wydział Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska UM K-wa;
- usunięcie części dzikich wysypisk śmieci przez ZGK oraz umocnienie brzegów kołkami faszynowymi;
- zbudowanie mostku na wysokości ul. Facimiech;
- ukaranie osoby nielegalnie wysypującej gruz;
- nagłośnienie sprawy w lokalnym środowisku i mediach („Wiadomości”, „Dwunastka”, radio Kraków, radio Wanda, „Dziennik Polski”);
- opracowanie przez Towarzystwo na Rzecz Ochrony Przyrody strony internetowej, poświęconej dolinie Drwinki (www.tnrop.most.org.pl).

27 maja br. kolejni członkowie koła ekologiczno-krajoznawczego (Krzysztof Gajda, Piotr Hodurek, Wojciech Jakóbiak, Adrian Karbownik, Kamil Łuczak i Norbert Piaściak – nadzór merytoryczny Krystyna Szczęsny) przeprowadzili badania chemizmu wody Drwinki. Wyniki potwierdzają stan zanieczyszczeń, poruszany przez Janusza Kwietnia w korespondencji z Wydziałem Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska UM Krakowa: do Drwinki spływają ścieki ze szpitala w Prokocimiu oraz nielegalnej pralni (obecność soli amonu, chlorków, krwinek, wody utlenionej). 1 czerwca z inicjatywy Marii A. Hołuj grupka uczniów wraz z Radną przedstawiła aktualne problemy Drwinki wice-marszałkowi województwa małopolskiego, Andrzejowi Sasule, oraz Marii Wojnar z Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska. Kolejnym krokiem będą formalne pisma, poparte wynikami badań uczniów.

Czy to wszystko ma sens, skoro cel nadal jest odległy? Owszem, ma. Lasek nad Drwinką jest ważnym fragmentem pierścienia zieleni opasującego Kraków. To cenny przyrodniczo teren, dlatego powinien stać się „żywym laboratorium” dla pobliskich placówek oświatowych. Poza tym środowisko wychowawcze os. Na Kozłowie wymaga poszerzenia bazy rekreacyjnej. Z ankiety przeprowadzonej we wrześniu 2003 r. przez naszych uczniów wynika, że zielony niezabudowany teren doliny jest bardzo potrzebny mieszkańcom tego osiedla: 76% z nich uważa, że w pobliżu miejsca zamieszkania brakuje terenów spacerowych, 56% odczuwa uciążliwość wynikającą z dużego zagęszczenia mieszkańców.

Rok temu byliśmy sami. Dziś, po petycji do Rady Dzielnicy XII, poszerzył się krąg Sprzymierzeńców Drwinki. Wszystkim serdecznie dziękujemy za zaangażowanie i wykonanie ogromnej pracy. To współdziałanie instytucji na poziomie dzielnicy, „małej ojczyzny”, było dla młodzieży cenną, praktyczną lekcją samorządności. Gdy jesienią z grupą uczniów obserwowaliśmy powstające na osiedlu „ogródki” – kompozycje roślinności i skał – mieliśmy obawy, co do ich trwałości. Teraz, gdy pięknieją, utwierdzają nas w przekonaniu, że Drwinka też może ożyć.

*Lidia Bączek
opiekun Koła Ekologiczno-Krajoznawczego
im. E. Romera w Gimnazjum nr 31 w Krakowie*

* W czerwcu 2003 r. wniosek opracowany przez młodzież, dotyczący objęcia ochroną graba zwyczajnego, rosnącego przy ul. Szpakowej 3, znalazł pozytywne rozwiązanie: Wojewódzki Konserwator Przyrody wpisał obiekt do ewidencji projektowanych pomników przyrody.

DZIECKO I KSIĄŻKA
Bieżanowska Wyspa Skarbów

W dniach 25-29.05.2004 r. Fundacja Społeczno-Kulturalna „Remedium” we współpracy z Domem Kultury Spółdzielni Mieszkaniowej „Nowy Bieżanów” zorganizowała plenerową akcję pt „Dziecko i książka” z okazji maja – miesiąca czytelnictwa i następującego po nim Dnia Dziecka.

Na alejkach trawnika wokół Domu Kultury i pawilonu handlowego przy ulicy Aleksandry 11 w Krakowie przez kolejne dni w godz. 17.00 – 19.00 aktor z Teatru Groteska, pan Krzysztof Grygier, czytał i opowiadał zebranych wokół dzieciom książkę R. L. Stevensona pt. „Wyspa Skarbów”. W żeglarskiej atmosferze (odpowiednia scenografia i kostiumy) dzieci przeżywały rejs po skarby ilustrując codziennie inny fragment książki. Ilustracje były wykonywane w dwóch technikach: farbami i pastelami. Wszystkie powstałe prace były prezentowane na zakończenie każdego dnia zabawy. Jury złożone z organizatorów i opiekunów wybierało najlepsze, najciekawsze prace odpowiadające treści czytanych fragmentów. Ilustrację muzyczną stanowiła klasyczna muzyka żeglarska i współczesne szanty dla dzieci.

Na zakończenie powstała galeria, w której zaprezentowano wszystkie powstałe prace plastyczne i jak na prawdziwy Dzień Dziecka przystało – uroczyste podsumowano całą zabawę składając dzieciom okolicznościowe życzenia, wręczając baloniki wypełniony helem oraz książkę na pamiątkę. Były także: dmuchany zamek, dżdżownica, samochodziki akumulatorew i wata cukrowa.

Dni wspólnego słuchania upłynęły w miłej, przyjaznej atmosferze, dzieci z wielką uwagą słuchały o nowych przygodach Jima i pozostałych żeglarzy, a rodzice chwalili pomysł i całą imprezę.

kkk

Forty
Twierdzy Kraków

Zabytkowy kompleks Twierdzy Kraków jest unikatowym zespołem fortyfikacji z XIX i XX wieku nie tylko w skali polskiej, ale i w skali europejskiej. Jest największym zachowanym zespołem obronnym tego rodzaju w Europie Środkowej. Forty, szanujące ziemne, baterie ogniowe z zielenią maskującą wpisane są w krajobraz kulturowy Krakowa. W granicach miasta Krakowa znajduje się 45 fortów. Wszystkich dzieł obronnych jest 52. Być może wkrótce krakowskie forty będzie można kupić. Obecnie prowadzone są uzgodnienia pomiędzy Wydziałem Skarbu, a Wydziałami Kultury Urzędu Miasta Krakowa na temat zasad ich sprzedaży. Obecnie fort można tylko wydzierżawić. Zniechęca to potencjalnych nabywców zbyt dużymi nakładami finansowymi, które należy ponieść, aby doprowadzić obiekt, który nie będzie ich własnością do użytku. Niezagospodarowane i opuszczone forty ulegają sukcesywnej degradacji. Wykradziono z nich niemal wszystkie metalowe elementy wyposażenia, zniszczona została oryginalna stolarka, zawilgocone ściany, zniszczone instalacje. Działki fortów sanie ogrodzone, bez dozoru, zarośnięte dziką zielenią, często zaśmiecone. Część fortów znalazło już swoich gospodarzy. Wykonuje się w nich prace konserwatorskie. Pełnią funkcję kulturowe, hotelarskie, gastronomiczne, muzealne. Są atrakcją turystyczną. Następne forty czekają na swoich gospodarzy. Szansę taką ma fort Prokocim. Jest on stosunkowo dobrze zachowany, nadaje się do adaptacji. Fortem zainteresowały się dwie firmy. Jedna z nich chciałaby otworzyć tu galerię, druga hotel. Obecnie Oddział Ochrony Zabytków przygotowuje materiały do wpisu fortu Prokocim do rejestru zabytków. Proces ten potrwa około 3 miesiące. Miejmy nadzieję, że fort Prokocim znajdzie swojego gospodarza i nie będzie dalej ulegał degradacji.

Grażyna Fijałkowska

Nadanie imienia: NOBLIŚCI

Dnia 29 maja 2004 r. odbyła się w Zespole Szkół Ogólnokształcących Integracyjnych Nr 4 (Szkoła Podstawowa Nr 148 i Gimnazjum Nr 32) przy ul. Żabiej 20 uroczystość nadania szkole imienia „Polskich Noblistów”. Wybór patrona nie był przypadkowy. Poprzedziło go przybliżenie całej społeczności szkolnej sylwetek i dorobku naszych wielkich rodaków: Marii Curie-Skłodowskiej, Henryka Sienkiewicza, Władysława Reymonta, Czesława Miłosza, Lecha Wałęsy, Wisławy Szymborskiej.

W maju 2003 r. odbyło się głosowanie, w wyniku którego wybrano na patrona Polskich Noblistów. Nowy rok szkolny 2003/2004 zarówno w pracy dydaktycznej, wychowawczej jak i organizacyjnej upłynął pod znakiem działań zmierzających do poznania dorobku Polskich Noblistów. W ramach godzin wychowawczych i dydaktycznych w każdej klasie przeprowadzono dyskusje, polemiki, organizowano wystawy, wygłaszano referaty, przygotowywano się do konkursów. W szkole odbyło się 6 konkursów interdyscyplinarnych:

- Literacki Konkurs dla klas I gimnazjum „Wokół Quo Vadis”
- Literacki Konkurs dla klas szóstych SP „W Krainie Noblistów”
- „Kiermasz Krótkich Form Redakcyjnych” – konkurs literacki dla gimnazjów Dzielnicy XII
- konkurs matematyczny dla klas I gimnazjum „Projekt na Nobla”
- konkurs literacki dla uczniów gimnazjum „W Krainie Noblistów”
- Całoroczny Konkurs Twórczości Uczniowskiej „Mały Nobel”.

Przygotowano również:

- warsztaty (dla klas 5. „Z Noblistami za pan brat”, dla klas 6. „W Krainie Noblistów”)
- sesję naukową poświęconą Marii Curie – Skłodowskiej
- wystawy („Miejsce Polski w światowych inicjatywach pokojowych”, „Prace malarskie inspirowane twórczością Wisławy Szymborskiej i Czesława Miłosza”)

Dziewiętnastu laureatów zostało obdarowanych plecakami przez jednego z dobrodziejów. Uczestnicząc w tych działaniach, uczniowie mieli okazję poznać różne oblicza sukcesu i otrzymać tym samym wskazówki do dalszej pracy w „szkole małych i dużych sukcesów”, jaką zgodnie z hasłem umieszczonym w naszym logo pragniemy być.

Uroczystość nadania szkole imienia rozpoczęła się mszą świętą w kościele parafialnym pod wezwaniem Miłosierdzia Bożego, w trakcie której został poświęcony sztandar szkoły ufundowany przez Radę Rodziców ZSOI NR 4. Fundatorzy przekazali go pani dyrektor Marii Jolancie Kurcz, a pani dyrektor przekazała ten cenny dar uczniom jako Symbol Narodu, Polski i naszej małej ojczyzny, jaką jest Szkoła i jej najbliższe środowisko. Następnie odbył się uroczysty przemarsz wszystkich uczestników uroczystości do szkoły. Tam wiceprzewodniczący Rady Miasta Krakowa Wiesław Miształ odczytał uchwałę z dnia 14 stycznia 2004 r. w sprawie nadania szkole imienia Polskich Noblistów, a Małopolski Kurator Oświaty Pani Elżbieta Łęcznarowicz odsłoniła tablicę pamiątkową przy dźwiękach fanfar i patriotycznych pieśni śpiewa-

nych przez chór szkolny. Następnie tablicę pamiątkową poświęcił ks. infułat Jerzy Bryła.

Wszyscy zaproszeni w towarzystwie gospodarzy przeszli do sali gimnastycznej gdzie odbyła się II część sali gimnastycznej. Głos zabrała, m.in. prawnuczka Henryka Sienkiewicza pani Anna Madeyska-Pilchowa, Prezes Towarzystwa Przyjaciół Prokocimia im. Erazma i Anny Jerzmanowskich oraz pani Elżbieta Łęcznarowicz Małopolski Kurator Oświaty, która skierowała do uczniów pytanie: Który z Polskich Noblistów napisał: „Nie rzeczywistość sama, ale serce, które w nie wkładamy, nadaje rzeczom kształtów i kolorów”. Goście obejrzeni prezentację multimedialną przedstawiającą 17-letnią historię szkoły i program artystyczny przygotowany przez koło teatralne pod kierunkiem pani Katarzyny Niedziewicz – Sarby. Program zakończył się puentą – marzeniem, w którym uczennica Gimnazjum Nr 32, biorąca udział w szkolnym konkursie „Mały Nobel”, zostaje laureatem Nagrody Nobla w przyszłości. Część artystyczną zakończyła parada przebranych za Noblistów uczniów. Następnie wszystkim „Dobrodziejom ZSOI NR4” pani dyrektor wręczyła okolicznościowe odznaki z wyrazami podziękowań za wsparcie działań związanych z nadaniem szkole imienia. Zaproszeni goście mieli okazję oglądać również wystawy pokonkursowe przygotowane i prezentowane przez uczniów i nauczycieli ZSOI Nr 4.

Nasz Patron w osobach Polskich Noblistów to Ambasador Polskości w najszerszym tego słowa znaczeniu.

Dyrektor Maria Jolanta Kurcz

PIĘTNASTKA

Można by pokusić się o stwierdzenie, że w XV LO odbywają się już cyklicznie widowiska artystyczne. Ideą ich jest każdorazowo zwrócenie uwagi na fakt, iż niezależnie od tego czym się interesują młodzi ludzie i co mają zamiar robić w przyszłości, to jedno jest pewne – muszą uczyć się języków obcych, poznawać kultury i zwyczaje innych krajów. Takie przesłanie niósł „dzień francuski”, zorganizowany 2 lata temu w celu popularyzacji języka francuskiego i szeroko pojętej kultury francuskiej, podobnie ubiegłoroczny „Dzień Europejski”, który przybliżył młodzieży strukturę i historię Unii Europejskiej oraz państw członkowskich. Wreszcie „Wieczór Romański” prezentowany w lutym bieżącego roku, przedstawiający kulturę Francji i Włoch.

Przygotowując te widowiska romanistki XV LO wykorzystali zainteresowania i pasje swoich uczniów, którzy wykazali się

wielkim zaangażowaniem i umiejętnościami. To naprawdę wspaniali młodzi ludzie chętni do współpracy i kreatywni. We wszystkich trzech widowiskach z pietyzmem zadbane o formę i specjalnie dobierane treści. Do spektakli młodzież była przygotowywana przez choreografa Panią Wioletę Maciejewską, tancerkę Baletu Opery Krakowskiej, toteż prezentowane europejskie tańce narodowe były wykonane przez uczniów w sposób niemal profesjonalny. Artyzmu dodały wspaniałe stroje nie tylko teatralne ale i te wykonane przez samych uczniów i ich rodziców, którym również udzieliła się atmosfera współtworzenia i zaangażowania w życie szkoły, a to naprawdę niebagatelna sprawa. Przedstawienia uświetniła również degustacja typowych potraw prezentowanych krajów. Były rogaliki i sery francuskie, było tiramisu i hiszpańskie torciki. Widzowie bawili się przy znanych europejskich przebo-

jach, uczyli się rozróżniać języki obce i brali udział w konkursach związanych z kulturą państw europejskich, była recytacja poezji francuskiej i fragmentów „Małego Księcia”, oczywiście w języku francuskim. Ważne jest to, że takie widowiska odbywały się w naszej szkole, ale jeszcze ważniejsze jest to o czym mówi młodzież, a mówi, że chciałaby w przyszłości zrobić coś jeszcze. Młodzi ludzie dopytują się co zamierzamy zorganizować w przyszłym roku szkolnym.

Dowodzi to niezbicie jednego – młodzież w XV LO jest aktywna, chce się prezentować, jest zaangażowana w życie szkoły i potrafi pracować nie tylko na zajęciach obowiązkowych, ale i wtedy gdy musi poświęcić swój prywatny czas, a to jest rzadka cecha w dzisiejszym skomercjalizowanym świecie. Taką mamy młodzież w XV LO i z taką młodzieżą mamy szczęście pracować.

Romanistki XV LO